



GŁOS ZNAD PREGOŁY

Nr 3 (104) marzec-5.04.2005

PISMO WSPÓLNOTY KULTURY POLSKIEJ W KALININGRADZIE
ukazuje się od XI 1995 r.

Jan Paweł II nie żyje

Papież Jan Paweł II, który przez ponad 26 lat kierował Kościołem katolickim zmarł w sobotę 2.04. 2005 o godzinie 21.37 w Watykanie w wieku 84 lat.

Jan Paweł II, którego ze względu na niespożytą energię i odwagę w podejmowaniu wyzwań, jakie stanęły przed Kościołem, nazywano niegdyś Bożym Atletą, pozostał nim do końca. Schorowany i cierpiący przez ostatnie lata wskutek nieubłaganej choroby był nim jeszcze bardziej. Pełnił do końca swą misję z niezwykłą pogodą czerpaną z mocy ducha. Osobowość i wiara wielkiego papieża sprawiły, że ani posługa papieska, ani widzenie świata przez katolików nie będą już teraz takie same, jak przed Jego wyborem w październiku 1978 roku. Jan Paweł II nie tylko skutecznie przyczynił się do przezwyciężenia podziału świata. Ogłoszeniem «mea culpa» Kościoła za grzechy jego wyznawców wobec przedstawicieli innych religii i kultur otworzył drzwi do pojednania chrześcijan z żydami i muzułmanami. Pod przewodnictwem Jana Pawła II Kościół katolicki wcielał w życie myśl przewodnią Soboru Watykańskiego II, że «człowiek jest drogą Kościoła». Karol Wojtyła, rozwijając naukę społeczną Kościoła przywrócił ewangeliczny porządek rzeczy. W swych 104 podróżach zagranicznych dotarł ze swym przesłaniem do wszystkich zakątków świata. Zdaniem wszystkich biografów papieża, przyspieszył on przede wszystkim proces dojrzewania społecznej świadomości Polaków. «Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi! Tej ziemi!» Odważne słowa wypowiedziane przez Jana Pawła II podczas pierwszej wizyty w Warszawie okazały się dla Polski

prorocze. Jan Paweł II, potępiając wszelki terrorizm, zarazem konsekwentnie przeciwstawiał się stosowaniu metod walki ze złem, narażających na cierpienia społeczeństwa, bezbronną ludność. Papież Jan Paweł II, który bardziej niż którykolwiek z poprzedników rozwinął w swych encyklikach naukę społeczną Kościoła, docierał ze swym nauczaniem do całego świata, przy tym po mistrzowsku opanował sztukę posługiwania się techniką i nowoczesnymi mediami. Beatyfikował przeszło 1300 członków swego Kościoła, kanonizował prawie 500. Suma bitew stoczonych w imię chrześcijańskiej moralności i etyki i w obronie człowieka, zarówno tych wygranych, jak i przegranych, składa się na wielkość pontyfikatu «polskiego papieża.» Polska wypełniała Jego serce. Podczas wizyty w 1999 r. powiedział: «Kontempluję piękno tej ojczyznej ziemi, uprzytamniam sobie ten szczególny wymiar zbawczej misji Syna Bożego. Tu z wyjątkową mocą zdaje się przemawiać błękit nieba, zieleń lasów i pól, srebro jezior i rzek. Tu śpiew ptaków brzmi szczególnie znajomo, po polsku». Karol Wojtyła przejdzie do historii jako Jan Paweł Wielki, może się okazać największą postacią, jaką wydała Polska.



Redakcja

СКОРБИМ

Выражаем глубокую скорбь в связи со смертью 2 апреля 2005 года в Ватикане Его Святейшества Папы Иоанна Павла II, величайшего поляка в истории народа Кароля Войтылы. Напряжённый труд и огромный моральный авторитет Иоанна Павла II особым образом сопутствовали Республике Польша, были для неё поддержкой и надеждой, вдохновением для глубоких перемен. Сегодня мы ощущаем невосполнимую утрату. Но мудрость, доброта и святость Иоанна Павла II вошли в польские сердца и останутся с нами навсегда. Мы будем стараться жить и трудиться согласно его заветам.

Генеральное консульство
Республики Польша в
Калининграде,
Римско-католический приход
Святого Адальберта в
Калининграде,
польские общественные
организации в Калининграде.

(„Калининградская правда” 5.04.2005)



ZAPROSZENIE „NA JAJECZKO”

Nie zawsze wypada taka możliwość, kiedy można zebrać większość Polonii kaliningradzkiej z okazji jakiegokolwiek święta lub uroczystości. Na przykład, jak zgromadzić Polaków przed świętem Wielkanocnym? Przecież każdy ma jakieś swoje rodzinne plany, zadania, zamiary.

Tym razem miłą niespodzianką dla wielu Polonusów było zaproszenie „na jajeczko” do Konsulatu Generalnego RP w Kaliningradzie. To naprawdę było czułe spotkanie przedstawicieli miejscowych polskich przedsiębiorców, wykładowców i nauczycieli języka polskiego w Kaliningradzie, młodzieży i uczniów uczących się polskiego.

Konsul RP do spraw Polonii Marek Juzepczuk serdecznie powitał zebranych gości i przekazał głos księdzu prałatowi Jerzemu Steckiewiczowi. Ksiądz Jerzy zauważył, że polska tradycja dzielenia się jajeczkiem wielkanocnym jest symbolem życia wiecznego, pobłogosławił posiłek postny na stole.

Obecni podzielili się tradycyjnym jajkiem, skosztowali wiele polskich dań postnych, pod ciężarem



których zgiął się duży stół. A przy takim spotkaniu każdy obecny miał możliwość złożyć życzenia z okazji nadchodzącego Święta Zmartwychwstania Pańskiego, porozmawiać między sobą jak również z Konsulem Generalnym i innymi pracownikami Konsulatu na różne tematy.

Takie spotkanie, obcowanie przy polskim stole jeszcze bardziej jednoczy naszych członków Polonii, jak również z Polską poprzez polskie i chrześcijańskie tradycje.

W imieniu Autonomii Kultury Polskiej „Polonia” prezes Helena Rogaczykowska serdecznie podziękowała Konsulowi Generalnemu Jarosławowi Czubińskiemu oraz pracownikom Konsulatu za wspaniale zorganizowane spotkanie przed Wielkim Świętem.

Kl. Ławrynowicz

WIELKANOC – ŚWIĘTA WIARY

W roku liturgicznym jest wiele świąt. Wszystkie są ważne i wymagają od wiernych ich uszanowania i uczczenia swoim udziałem w nabożeństwie. Ale dwa z nich są szczególne: Boże Narodzenie i Wielkanoc. Lecz które z nich jest ważniejsze? Które zawiera więcej treści? Oczywiście, że większość odpowie, że to Wielkanoc jest największym świętem.

Jednak dla innych święta Bożego Narodzenia są ważniejsze, bo cechuje je przede wszystkim radość i uczucie spełnienia. Święta Wielkanocne przeciwnie; nacechowane są powagą. Dzieje się to wbrew otaczającej nas przyrodzie - w grudniu dni są krótkie, jest zimno, barwność otoczenia jest sztuczna. Wielkanoc przebiega w odmiennych warunkach - jest coraz cieplej, słońce świeci ponad 12 godzin, przyroda budzi się do życia. A jednak nastrój obu tych świąt jest odmienny. Dlaczego tak się dzieje, że często pierwszeństwo

dajemy świętom Bożego Narodzenia wbrew temu, że to święta Wielkanocne są nazywane Świętami Świąt? Kwestia w odbieraniu obu tych Świąt i naszych odczuć do nich wynika w głównej mierze z ludzkiego doświadczenia. W każdej rodzinie były narodziny, na świat przychodziło dziecko. Temu wydarzeniu nieodłącznie towarzyszy wielka radość. Oto w rodzinie zjawia się maleństwo, często długo oczekiwane i upragnione. Żaden człowiek nie może być obojętny wobec cudownego daru jakim są narodziny. W święta Bożego Narodzenia też mamy symboliczne narodziny Bożego Dzieciątka. I gdy Liturgia tego dnia przepełniona jest motywami narodzin, radość tego faktu udziela się nam mimowolnie. Jakby podświadomie przenosimy do tych świąt tamtą radość, która była naszym udziałem, gdy w naszej rodzinie pojawiło się dziecko - syn, córka - wnuk, wnuczka, siostra, brat. W święta Wielkiej Nocy nasze przeżycia

i odczucia są zgoła odmienne. Liturgia poprzedzająca Wielkanoc jest bardzo poważna i smutna. Złożenie Jezusa w grobie wywołuje w człowieku wspomnienia chwil, gdy od nas odchodzili nasi najbliżsi - dziadkowie, rodzice, krewni, nawet własne dzieci. To uczucie żalu, bólu, niepowetowanej straty odżywa w naszej świadomości w Wielki Piątek. Potem jest Zmartwychwstanie. Stajemy w tym dniu wobec Prawdy, której nigdy nie doświadczyliśmy, która nie była udziałem żadnego człowieka. Stajemy wobec Prawdy, w którą trzeba uwierzyć. Uwierzyć, że Jezus naprawdę zmartwychwstał i, że zmartwychwstanie będzie także naszym udziałem. I na tym przede wszystkim, polega wielkość Świąt Wielkanocnych. Uczą nas wierzyć w życie wieczne. Brak jest nam jakichkolwiek doświadczeń, że człowiek zmartwychwstanie.



Muzyk który potrafi zachwycić

W cyklu „Organy plus...” 4 marca odbył się w sali koncertowej Filharmonii kaliningradzkiej występ gościnny polskiego kompozytora i wielostronnie utalentowanego muzyka Ireneusza Wypicha. To było drugie spotkanie kaliningradzkich z tym muzykiem. W grudniu ubiegłego roku mieliśmy wspaniałą możliwość poznać Ireneusza Wypicha, który jako autor i wykonawca na instrumentach klawiszowych wraz z chórem Wyższej Szkoły Pedagogicznej imienia kardynała Augusta Hłonda (m. Mysłowice) i solistami zaprezentował w Kaliningradzie (i po raz pierwszy w Rosji) swój monumentalny utwór – oratorium do słów Ojca Świętego Jana Pawła II „OMNIA NUDA ET APERTA” („Wszystko jawne jest przed oczyma Jego”).

Pamiętamy owe spotkanie z tym polskim muzykiem jako znaczne wydarzenie w życiu kulturalnym naszego miasta i całego regionu.

Tym razem Ireneusz Wypich wystąpił w charakterze wykonawcy kompozycji organowych, własnych, oraz innych autorów polskich i zachodnioeuropejskich.

Charakterystyczną cechą Wypicha – muzyka jest równoczesne (podczas recitalu) korzystanie z kilku instrumentów. Więc stanowisko organisty zostało

uzupełnione całym zestawem syntezatorów i odpowiednich przyrządów elektronicznych.

Jednoczesne użycie organów klasycznych oraz wielogłosowych instrumentów elektronicznych stwarza niesamowite brzmienie i odpowiednio niepowtarzalny wręcz efekt artystyczny.



Ireneusz Wypich przy klawiaturze kaliningradzkich organów.

Również znakomicie uzupełniała improwizację Ireneusza Wypicha swoim naturalnym instrumentem muzycznym,



Ireneusz Wypich i Katarzyna Skulska.

jakim niewątpliwie jest ludzki głos, solistka Filharmonii Krakowskiej Katarzyna Skulska (sopran).

Można stwierdzać, że ten recital szczególnie przypadł do gustu słuchacza otwartym na poszukiwania twórcze i pewnego rodzaju eksperyment muzyka.

Po zakończeniu występu, wykonawcy dostali, w imieniu Konsulatu Generalnego RP w Kaliningradzie i wszystkich Polaków zamieszkałych w naszym mieście, wielki kosz pięknych kwiatów.

Notatka biograficzna

Ireneusz Wypich – polski kompozytor, muzyk wiolonczelista, organista.

Urodził się w 1960 roku. Jest absolwentem Akademii muzycznej w Katowicach. Pełnił obowiązki solisty – wiolonczelisty i koncertmistrza w składzie szeregu czołowych zespołów orkiestrowych Europy Wschodniej, w tej liczbie. Orkiestry narodowej Polskiego Radia i telewizji w Sarajewie. Właśnie w Bośni zadebiutował jako kompozytor, pracujący w dziedzinie muzyki elektronicznej.

Podstawa i źródło natchnienia twórczego Ireneusza Wypicha to obfity folklor wokalny Bośni – starochrześcijański i muzułmański. Różnorodne: wokalno-chóralne, wokalno-symfoniczne, a także organowe utwory polskiego kompozytora z powodzeniem wykonywane w salach sakralnych i najlepszych scenach koncertowych Europy.

W. Wasiliew

Foto autora

(ze str. 2)

WIELKANOC – ŚWIĘTA WIARY

Ale od najdawniejszych czasów człowiek otrzymywał sygnały od Boga, że tak się stanie. Bardzo wiele takich zapisów znajdujemy w Starym Testamencie. Lecz najbardziej wymowne jest to, co głosi Ewangelia, to, co mówi nam o naszym życiu wiecznym sam Jezus Chrystus. W zmartwychwstanie Jezusa trzeba uwierzyć w oparciu o to, co nam mówi Ewangelia, co przekazują nam Jego uczniowie. Negowanie i podważanie prawdziwości tego, że Jezus

zmartwychwstał eliminuje nas z kręgu wierzących. Święta Wielkanocne z całą pewnością zawierają w sobie również ogromny ładunek radości. Radości, która jest wielką nadzieją dla nas. Jednak radość tych Świąt znajduje swoje ujście, a nawet wręcz eksploduje tylko wtedy, gdy naprawdę wierzymy w to, że Jezus zmartwychwstał. W wielu rejonach Polski przetrwała tradycja pozdrawiania się w Święta Wielkanocne słowami: „Chrystus zmartwychwstał!”. Pozdra-

wiany odpowiada: „Prawdziwie zmartwychwstał!” I to jest zaiste nasza radość!

opracował ms





60 ROCZNICA ZWYCIĘSTWA

Zbliża się 60 rocznica zakończenia II wojny światowej. W tym i następnych „wiosennych” numerach „Głosu” chcemy zaproponować naszym szanownym czytelnikom niektóre materiały o czynach bojowych Polaków na polach bitew wiosną 1945 r. Powinniśmy wspomnieć o ważniejszych wydarzeniach wojny, w których brali udział Polacy.

Polacy na polach bitew wiosną 1945r.

Ostatni akt II wojny światowej w Europie miał miejsce wiosną 1945 roku. W kampanii wiosennej sprzymierzone wojska ostatecznie rozgromiły niemieckie siły zbrojne i zmusiły je do bezwarunkowej kapitulacji. Kampania ta charakteryzowała się koncentrycznym uderzeniem armii koalicji antyhitlerowskiej na wojska niemieckie broniące zawężonego już znacznie obszaru. Obejmował on Niemcy między Odrą – Nysą i Renem, Czechy i Morawy, Austrię, Słowenię i część Chorwacji, północne Włochy i północną Holandię oraz Danię i Norwegię.

Wehrmacht liczył jeszcze ponad 7 mln ludzi i nadal odgrywał ważną rolę militarną. Do przerwania walki można było zmusić go tylko siłą, a więc owym wielkim uderzeniem wojsk radzieckich (6 mln ludzi) ze wschodu na Berlin i Wiedeń oraz państw zachodnich – przez Ren na Hamburg i Monachium, a także przez Apeniny na Turyn i Wenecję (łącznie 3,8 mln ludzi), w połączeniu z masowymi bombardowaniami z powietrza.

Istotną część sił sprzymierzonych stanowiły wojska krajów dotąd okupowanych lub tych, które przeszły na stronę aliantów. Wśród pierwszych ważne miejsce zajmowały wojska francuskie, jugosłowiańskie i polskie.

Wojsko Polskie, odrodzone po katastrofie wrześniowej 1939 roku, w tej ostatniej kampanii stanęło **na wszystkich europejskich frontach, wschodnim, zachodnim i południowym.**

Na froncie wschodnim w składzie centralnego zgrupowania strategicznego wojsk radzieckich, mającego uderzyć na Berlin, znalazły się **siły Wojska Polskiego – 1 i 2 Armia, 1 Korpus Pancerny, 2 Dywizja Artylerii**, mniejsze jednostki i **zgrupowania lotnictwa – łącznie około 185 tys. żołnierzy.**

Na froncie włoskim w brytyjskiej 8 Armii walczył **2 Korpus Polski – 55 tys. żołnierzy, na zachodnim** zaś w kanadyjskiej 1 Armii – **1 Dywizja Pancerna, tj. około 15 tys. pancernych.** Do tego należy dołączyć **formacje polskie we francuskiej 1 Armii – 1,5 tys. żołnierzy.** Natomiast w **ramach Królewskich Sił Powietrznych (RAF)** działały **Polskie Siły Powietrzne (10 tys. żołnierzy)**, a w **Królewskiej Marynarce (RN) Polska Marynarka Wojenna – 2 tys. marynarzy.** Główny trzon Polskich Sił Zbrojnych stanowiła jednak **Armia Krajowa** działająca bezpośrednio na terenach okupowanych przez Niemcy i ZSRR a licząca wtedy wraz z Batalionami Chłopskimi ok. **400 tys. żołnierzy i oficerów.** W 1944 w ramach planu Burza AK wyzwalała przed nadchodzącą Armią Czerwoną Wołyń i Wileńszczyznę, a następnie Warszawę (powstanie warszawskie). Wiosną 1945 roku mimo początkowej współpracy frontowej, oddziały polskie Armii Krajowej były przez jednostki NKWD masowo rozbrajane i internowane, a przywódcy polskiego państwa podziemnego zostali w marcu 1945 r. aresztowani i skazani w czerwcu w Moskwie na wieloletnie wyroki w procesie politycznym. Nowymi, faktycznymi władcami Polski stali się przywódcy Związku Radzieckiego, dla których celem równie ważnym, jak pokonanie Niemców, było zniszczenie działających wciąż na terenie Polski struktur polskiego państwa podziemnego, podległych jednemu legalnemu Rządowi Polskiemu na emigracji w Londynie.

Wojsko Polskie, które 1 i 17 września 1939 roku stanęło do boju w obronie napadniętej z zachodu i ze wschodu ojczyzny i nie było wówczas w stanie oprzeć się przeważającemu wrogowi, teraz – na wiosnę 1945 roku – wraz z sojusznikami ruszyło do walki w celu pokonania niemieckiego najeźdźcy. Jednak wyniki wschodniej agresji 1939 r. i radzieckiej okupacji ziem polskich oraz zdrady Polski przez USA i Wielką Brytanię w umowie jałtańskiej z lutego 1945 r. zostały przekreślone dopiero przez ostatnie demokratyczne przemiany w 1989 r.

Przygotowania do uderzenia ze wschodu.

Naczelne Dowództwo Armii Czerwonej w celu rozgromienia wojsk niemieckich skierowało wojska 1 i 2 Frontu Białoruskiego oraz 1 Frontu Ukraińskiego (1,6 mln, z tyłami 2,5 mln). Ze swojej strony Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego, walczącego u boku Armii Czerwonej, wydzieliło wszystkie jednostki gotowe do walki.

13 kwietnia w rejon Siekierok wyszła spod Kołobrzegu 1 Armia WP (dowódca – gen. Stanisław Popławski), aby 16 kwietnia – w marszu ku Łabie – rozpocząć forsowanie Odry. Na Śląsku forsownymi marszami z rejonu Wrocławia dążyła ku zachodowi 2 Armia (dowódca – gen. Karol Świerczewski), 1 Korpus Pancerny i 2 Dywizja Artylerii, aby w Bramie Górnośląskiej nad Nysą Łużycką zająć podstawy wyjściowe do uderzenia – również ku Łabie, ale w kierunku Drezna. Uczestniczyło w tej operacji również lotnictwo polskie.

Ostateczne uderzenie rozpoczęło się 16 kwietnia na szerokim froncie – od Starej Rudnicy po rejon na północ od Zgorzelca i doprowadziło wkrótce do przełamania obrony nieprzyjaciela, a następnie okrążenia Berlina. W działaniach tych obie armie polskie, choć podporządkowane różnym frontom radzieckim: 1 Armia – 1 Białoruskiemu, 2 Armia z 1 Korpusem Pancernym i 2 Dywizją Artylerii – 1 Ukraińskiemu, wykonywały podobne zadanie, tj. osłaniały skrzydła sił głównych uderzających bezpośrednio na Berlin.

Rozpoczęła się sławna wyprawa żołnierza polskiego na Berlin. Towarzyszył jej niepowtarzalny klimat. Ze wschodu uderzały bowiem nie tylko liczne wojska, ale walczący żołnierze pochodzili z krajów najbardziej dotkniętych przez faszystowską okupację. Wśród blisko 200 tys. Polaków, którzy ruszyli znad Odry i Nysy Łużyckiej, większość doznała okupacyjnego bezprawia. Byli wśród nich przedstawiciele wszystkich klas i warstw społecznych.

Nadawało to walce wymiar ogólnonarodowy. Brał w niej udział również żołnierz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie – też uczestnik tej wyprawy, tyle że nie walczył bezpośrednio w rejonie stolicy Trzeciej Rzeszy – Berlinie.

(c. d. n.)

Opracował **Kl. Lawrynowicz**



WSPOMNIJMY RAZ JESZCZE...

W roku 2002 nasza wspólnota straciła świetną osobę – p. Stanisławę Osiejczyk. Już minęły trzy lata jak ona nie żyje. Nie słyhać jej głosu w chórze kościelnym. Ostatni raz rozmawiałam z nią w maju 2002 r. Wtedy z wielką radością p. Stanisława spotkała mnie przy kościele: opowiadała, pytała się, radziła jak walczyć z moją chorobą, obiecała dać radę w następną niedzielę. Niestety, do tego dnia nie dożyła.

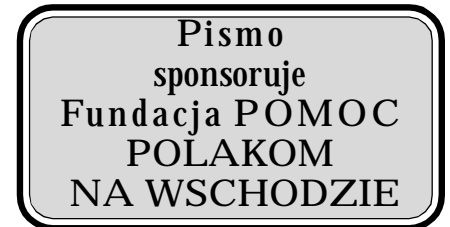
Chciałabym na łamach naszego pisma jeszcze raz wspomnieć

i o profesorze Kazimierzu Ławrynowiczu i oddać cześć jego świętej pamięci. Szkoda, że bardzo mało na świecie istnieje takich ludzi. On widział duszę i serce człowieka, a nie tylko jego twarz. Powinniśmy nie zapominać o żonie zmarłego profesora – Aleksandrze, która tak dużo czasu poświęca pracy w redakcji „Głosu znad Pregoty”.

Dziękuję Bogu, że dał mi szczęście być znajomą takich ludzi jak św. pamięci Stanisława i Kazimierz, obcować się z nimi, być wysłuchaną,

otrzymywać od nich radę. W trudne czasy swojej choroby zawsze ich wspominam.

Teresa Siwasz



Czy można utajnić ludobójstwo?

W 65. rocznicę zbrodni katyńskiej Sejm złożył 22.03.2005 r. hołd pamięci zdradziecko zamordowanych polskich jeńców wojennych. Uchwałę w tej sprawie posłowie przyjęli jednogłośnie przez akklamację, w obecności przedstawicieli rodzin katyńskich. W uchwale podkreślono, że Sejm oczekuje od narodu rosyjskiego i władz Rosji «ostatecznego uznania ludobójczego charakteru mordy na polskich jeńcach». Sejm, jak czytamy, oczekuje też wyjaśnienia wszystkich okoliczności zbrodni katyńskiej i wskazania «miejsca pochowania ogromnej grupy zamordowanych jeńców, których grobów do dziś nie udało się odnaleźć». W myśl uchwały, nazwiska «wszystkich sprawców zbrodni katyńskiej - nie tylko mocodawców, ale i wykonawców - powinny być publicznie ujawnione i napiętnowane». Sejm wyraził ubolewanie z powodu umorzenia śledztwa sprawców zbrodni katyńskiej przez prokuraturę generalną Federacji Rosyjskiej. «Oczekujemy od strony rosyjskiej wydania wszystkich dokumentów zgromadzonych w trakcie prowadzonych śledztw» - podkreślono w uchwale. «W 65. rocznicę zbrodni katyńskiej Sejm składa hołd pamięci zdradziecko zamordowanych polskich jeńców wojennych, przede wszystkim oficerów Wojska Polskiego i funkcjonariuszy Policji Państwowej, administracji i sądownictwa, przetrzy-

mywanych w obozach w Starobielsku, Kozielsku i Ostaszkwie» - głosi uchwała. «Na polecenie Stalina i najwyższych władz ZSRR w okrutny sposób wymordowano w Lesie Katyńskim, w Twerze i Charkowie oraz w innych miejscach 22 tys. przedstawicieli polskich elit, ludzi do końca oddanych sprawie wolności i niepodległości Polski, którzy jako pierwsi w Europie stawili czoła podbojom hitlerowskich Niemiec» - czytamy. Jak podkreślono, «ten bezprzykładny, ludobójczy mord dokonany na bezbronnych jeńcach wojennych z pogwałceniem najbardziej elementarnych zasad prawa i moralności, był częścią straszliwego planu dwóch totalitarnych państw - niemieckiej III rzeszy i Związku Sowieckiego - zniszczenia Polski przez eksterminację najbardziej wartościowych i patriotycznie nastawionych jej obywateli». Sejm popiera decyzję Instytutu Pamięi Narodowej o wszczęciu polskiego śledztwa w sprawie zbrodni katyńskiej.

Memoriał, rosyjska organizacja, która zajmuje się badaniem zbrodni komunistycznych, pyta Naczelną Prokuraturę Wojskową Federacji Rosyjskiej, dlaczego utajniła dokumenty dotyczące Katynia, skoro prawo rosyjskie na to nie pozwala. O tym, że prokuratura utajniła i nie przekaże stronie polskiej 116 spośród 183 tomów akt dotyczących zamordowania przez NKWD polskich oficerów w 1940 roku, poinformował

niedawno jej szef Aleksander Sawienkow. Powiedział wtedy i to, że postanowienie o zamknięciu rosyjskiego śledztwa w sprawie zbrodni katyńskiej również zostało objęte klauzulą tajności. A zatem nie można podać do publicznej wiadomości nazwisk osób, które w wyniku dochodzenia uznano za winne - mówi «Gazecie» Aleksander Gurianow z Memoriału. - Nie rozumiem, na jakiej podstawie można było podjąć taką decyzję. Przecież artykuł 7. ustawy o tajemnicy państwowej oraz art. 18 ustawy o rehabilitacji ofiar represji politycznych zabraniają utajniania dokumentów mówiących o przypadkach łamania praw człowieka i obywatela. I dlatego Memoriał postanowił zapytać prokuratora Sawienkova, czym się kierował. W liście do prokuratora organizacja pyta też, skąd wziął dane na temat liczby polskich oficerów i urzędników zamordowanych przez NKWD w 1940 roku. Według prokuratora bowiem «z absolutną pewnością można mówić o 1803 zabitych, z których zidentyfikowano 22 osoby». A przecież z powszechnie znanych dokumentów radzieckich wynika, że zamordowanych było prawie 22 tys., w samym Katyniu ekshumowano prawie 4,4 tys. zwłok. Memoriał zapowiada, że za dwa tygodnie, w rocznicę rozpoczęcia egzekucji w Katyniu, wyda specjalne oświadczenie dotyczące zbrodni sprzed 60 lat.



POŚWIADCZANIE ZNAJOMOSCI JĘZYKA POLSKIEGO

Rok 2004 przejdzie zapewne do historii Polski jako rok przystąpienia naszego kraju do Unii Europejskiej. Rok ten zostanie uznany za ważny również dla języka polskiego. I choć w dziejach języków poszczególne lata nie przynoszą radykalnych zmian, to jednak właśnie w tym roku język polski pod pewnym względem uzyskał w świecie rangę taką, jaką mają inne europejskie języki. Z myślą o osobach władających językiem polskim a żyjących poza granicami Polski przygotowano akty prawne, które umożliwiły przeprowadzanie egzaminów i wydawanie państwowych dokumentów, uznawanych w całym świecie. Od roku odbywają się egzaminy państwowe z języka polskiego, do których przystąpili obywatele ponad 20 krajów.

Szacuje się, że w świecie językiem polskim włada ok. 45 milionów ludzi, z czego ok. 10 milionów poza granicami Polski, głównie w rodzinach polskiego pochodzenia w Stanach Zjednoczonych i na terenach byłego Związku Radzieckiego. Ale w ostatnich latach coraz częściej uczą się

polskiego również ludzie nie mający polskich korzeni, którzy ze względu na swój życiowy interes (studia, praca, kontakty towarzyskie) opanowują znajomość języka w mowie a często również i w piśmie. Władającym językiem polskim została stworzona możliwość urzędowego poświadczenia tej umiejętności. Minister Edukacji Narodowej i Sportu powołał Państwową Komisję Poświadczania Znajomości Języka Polskiego jako Obcego, która przygotowuje testy, przeprowadza egzaminy i wydaje stosowne certyfikaty.

Cudzoziemcy oraz Polacy na stałe przebywający za granicą mogą przystąpić do egzaminu państwowego i uzyskać certyfikat poświadczający znajomość języka polskiego tak jak czynią to osoby znające inne języki europejskie i uzyskujące certyfikaty poświadczające znajomość języka angielskiego, niemieckiego czy francuskiego. Certyfikaty te są uznawane w całym świecie ponieważ przeprowadzane są według wspólnych wytycznych, przygotowanych przez międzynarodowe organizacje

zajmujące się ustalaniem wymagań egzaminacyjnych dla wszystkich języków. Zgodnie z takimi międzynarodowymi normami zostały opracowane w ostatnich latach również standardy wymagań egzaminacyjnych dla języka polskiego jako obcego.

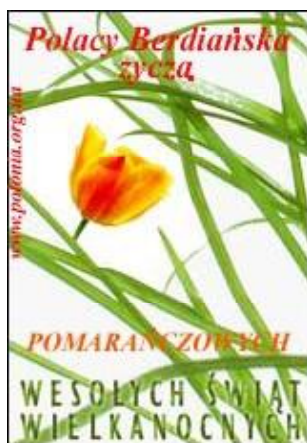
Przewidują one wykazanie się opanowaniem pięciu językowych sprawności: rozumienia ze słuchu, poprawności gramatycznej, rozumienia tekstu pisanego, pisanie oraz mówienia.

Można przystąpić do egzaminu z języka polskiego na jednym z trzech poziomów: podstawowym, średnim lub zaawansowanym.

W roku ubiegłym odbyły się egzaminy w Polsce i w Niemczech. W roku 2005 Komisja przeprowadzi egzaminy w kilku ośrodkach na terenie kraju oraz **pojedzie do tych miast za granicą, w których zbierze się większa grupa kandydatów.** Na stronie internetowej www.buwiwm.edu.pl można znaleźć dalsze informacje na ten temat.

D. Szczęsna

Składają nam życzenia



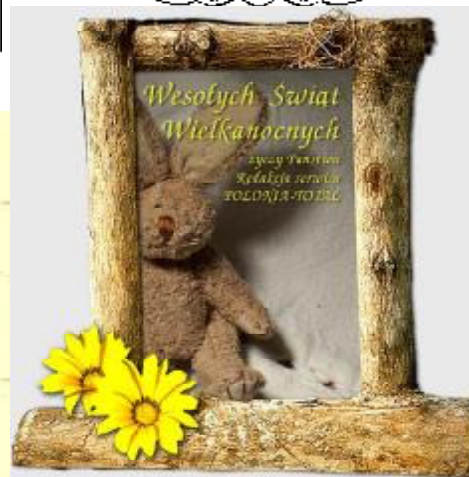
Spokojnych, pogodnych Świąt Wielkiej Nocy, mokrego Dyngusa życzy wszystkim Polakom mieszkającym poza granicami Ojczyzny życzy

Zarząd Fundacji "Pomoc Polakom na Wschodzie" oraz Redakcja Serwisu "POLSKA-POLACY"



NIECH TE ŚWIĘTA WIELKIEJ NOCY
SPŁYNĄ RZEKĄ BOSKIEJ MOCY
OTULIWSZY SERCA WASZE
WIELOBARWNYM KWIECIEM MARZEŃ
ŻYCZĄ

DYREKCJA I PRACOWNICY
MUZEUM KULTURY LUDOWEJ
W WĘGORZEWIE





Piotr Wysocki



29 listopada minęła 174 rocznica wybuchu powstania listopadowego przeciwko Rosji. Wojna polsko-rosyjska 1830-31 była ostatnią realną szansą dla Polski na odzyskanie niepodległości jeszcze w XIX stuleciu. Polacy przegrali nie dlatego, że byli słabsi militarnie, ale dlatego, że ich naczelnym wodzom powstańczym zabrakło odpowiednich planów wojennych i prawdziwej determinacji w walce z zaborcą. Ta krytyka polskich historyków nie dotyczy jednak ludzi, którzy wywołali to powstanie. Pragnąc uczcić tę pamiętną rocznicę zamieszczamy w dzisiejszym wydaniu naszej stałej rubryki biogram Piotra Wysockiego, głównego bohatera Nocy Listopadowej – początku powstania.

Piotr Wysocki urodził się 10 września 1797 roku w Winiarach, koło Warki. W 1810 roku rozpoczął naukę w warszawskiej szkole pijarów. Nauki nie ukończył, bo musiał wrócić na wieś by pomagać matce w prowadzeniu gospodarstwa w majątku Pawłowice w pobliżu Grójca, gdzie Wysocky mieszkał od 1806 roku. 20 XII 1818 roku Piotr Wysocki zostaje przyjęty jako kadet do Pułku Grenadierów Gwardii. W lipcu 1820 roku awansował na sierżanta. W 1824 roku Wysocki otrzymuje przydział do Szkoły Podchorążych Piechoty, 29 V 1827 roku awansował na podporucznika, a we wrześniu tegoż roku otrzymał nominację na instruktora musztry. W Szkole Podchorążych istniały tradycje polskiego Wolnomularstwa Narodowego i Towarzystwa Patriotycznego, które stanowiły bazę dla zawiązania w grudniu 1828 roku sprzysiężenia stawiającego sobie za cel wywołanie powstania zbrojnego siłami wojska przyciągniętego przez spiskowców, którzy następnie przekazali władzę sejmowi składającemu się z wybitnych Polaków „o historycznych nazwiskach”, by ten proklamował niepodległość Polski w granicach zaboru rosyjskiego. W momencie częściowego zdekonspirowania organizacji, aresztowań, a także opublikowania w prasie polskiej ukazu cara Mikołaja I o postawieniu w stan pogotowia armii rosyjskiej i podległego jej Wojska Polskiego dla zdławienia rewolucji we Francji i Belgii została wyznaczona data wybuchu powstania na 29 XI o godzinie 6 wieczór. W podzielonej na 3 strefy Warszawie Wysocki został dowódcą strefy południowej. Historycznej nocy Piotr Wysocki wezwał podchorążych do broni i na ich czele uczestniczył w pochodzie z Łazienek w celu zdobycia Arsenału. W ciągu jednego dnia stał się jednym z najpopularniejszych

ludzi Warszawy – na jego cześć układano wiersze i pieśni. Po uznaniu przez sejm powstania za narodowe i powołaniu Michała Radziwiła na stanowisko Naczelnego Wodza Wysockiego awansowano na kapitana i mianowano adiutantem Naczelnego Wodza. Na początku lutego uczestniczył wraz z 7 pułkiem Piechoty w bitwie pod Dobrem i w batalii grochowskiej - 25 II 1831. Następnie wraz z korpusem generała Dwernickiego brał udział w walkach na terenie Galicji. Jako major dowodził 10 Pułkiem Piechoty pod Janowcem, niedaleko Kazimierza Dolnego. 6 IX 1831 roku Piotr Wysocki wraz z żołnierzami 10 Pułku wziął udział w ostatnim boju w Warszawie, na szanłach Woli. Przy obronie wolskiej reduty zostaje ranny odłamkiem granatu w nogę i wraz z innymi rannymi przeniesiony do kościoła, gdzie wszyscy dostają się do niewoli. Traktowany jako „więzień stanu” umieszczony został początkowo w lazarecie, po kilku tygodniach zakutego w kajdany więziono w lochach fortecznych. Trzymano go w Zamościu, a w listopadzie 1832 roku przewieziono do Warszawy i osadzono w klasztorze karmelitów. Wraz z innymi został postawiony przed sądem jako główny oskarżony. Od 19 XI 1831 roku do 31 VIII 1833 roku trwały przesłuchania. Wysocki obrał taktykę nie wypierania się niczego i brania całej winy na siebie. 29 XI 1833 roku sąd uznał Piotra Wysockiego winnym „zbrodni buntu”, morderstw wiernych „prawowitej władzy” generałów oraz zamachu na Wielkiego Księcia Konstantego (brata cara) i skazał go na karę śmierci przez powieszenie. 16 IX 1834 roku car Mikołaj I zamienił karę śmierci na 20 lat ciężkich robót na Syberii. Do Irkucka Wysocki przybył 2 czerwca 1835 roku i został przeznaczony do robót w gorzelni w miasteczku Aleksandrowsk. Z miejsca przystąpił do przygotowywania planu zbiorowej ucieczki. I projekt swój zrealizował już po dziesięciu dniach od przybycia do Aleksandrowska. Siedmiu uciekinierów próbowało przepłynąć przez Angarę na zbudowanej przez siebie tratwie, a następnie na łodzi. Po trzech dniach zbiegów schwytano. Wszystkich oddano pod sąd polowy przy 15 Syberyjskim Batalionie Liniowym. Piotr Wysocki jako inicjator ucieczki skazany został na karę chłosty oraz katorgę w kopalni w Akatju z zakuciem w kajdany i prowadzeniem do robót w nożnych kajdanach pod ścisłym nadzorem uzbrojonej eskorty. Wykonanie wyroku chłosty odbyło się 31 IV 1836 roku w Zakładzie Nerczyn-

skim. Po dłuższym pobycie w szpitalu więziennym Wysocki odzyskał siły i uznano, iż może być „używany do robót” w kajdanach, a nawet według niektórych źródeł – „z przykuciem do tacek”. Kolejne zarządzenia miejscowych władz dotyczyły zatrudnienia Wysockiego w takich miejscach skąd ucieczka jest niemożliwa, a kontakty z Polakami i dekabrystami utrudnione. Raport o sprawowaniu się więźnia polecono nadsyłać co miesiąc. Mimo tych obostrzeń Wysocki zaprzyjaźnił się z przebywającymi w Akatju Chłopickim i H. Weberem, którzy następnie zainspirowali działania na rzecz ucieczki Piotra Wysockiego. Jednak zostali zdemaskowani i oddani pod sąd w 1839 r. W Akatju Wysocki zawarł przyjaźń z dekabrystą Michałem Łuninem. Przez urzędników miejscowych był traktowany ze współczuciem, starali się ulżyć jego doli, a nawet „po cichu” czynili różne „ułatwienia”, np. zdjęcie kajdan, zwolnienie z ciężkich robót. Na oficjalne zapytanie generałgubernatora Wilhelma Ruperta, wysłane do szefa III Oddziału Aleksja Orłowa, czy ze względu na nienaganną opinię można zezwolić na zdjęcie kajdan Wysockiemu w 1847 roku przyszła odpowiedź odmowna. Nie wpłynęło to na rzeczywistą sytuację katorżnika, który w zasadzie już od kilku lat (1843 lub 1844 nie tylko nie był używany do ciężkich robót lecz prowadził razem z W. Chłopickim niewielką mydlarnię pod szyldem „P.W. Akatjuja” jako wolny osiedleńca. Zbyt miał zapewniony, do tej pory bowiem mydło sprowadzano do Zabajkału z europejskiej części Rosji. A ponadto niewielkie kostki jego wyrobu, sygnowane inicjałami urobionymi od imienia i nazwiska, przypominały wielu zesłańcom rozszanym po Syberii, że wraz z nimi przebywa też ich wódz powstańczy. Przez tę działalność mógł nie tylko utrzymać siebie, lecz także dopomagać innym rodakom materialnie. Dom Wysockiego w Akatju był miejscem spotkań zesłańców, tutaj świętowano rocznice 29 listopada, deklamowano wiersze, śpiewano polskie pieśni. Agaton Giller, który odwiedził Wysockiego w czasie swej podróży po Dourii podziwiał jego wzorowe gospodarstwo. Przez pewien czas zamieszkiwał w Czycie i stąd na mocy ulaskawiającego manifestu koronacyjnego 1856 roku wyruszył do kraju.

Nie miał zgody na zamieszkiwanie w Warszawie, więc udał się do Warki, gdzie dotarł 15 X 1857 roku. Tam dożył do 6 I 1874 roku.

Opracował Wasilij Wasiljew



IX MIĘDZYNARODOWE WARSZTATY MŁODZIEŻY ARTYSTYCZNEJ POLSKIEGO CHÓRU POKOJU

Podlaski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Białymstoku i Stowarzyszenie Miłośników Muzyki Chóralnej „Cantica Cantamus” w Białymstoku zapraszają na IX Międzynarodowe Warsztaty Młodzieży Artystycznej Polskiego Chóru Pokoju. Członkami Chóru Pokoju są młodzi Polacy z Białorusi, Rosji, Ukrainy, Austrii, Kazachstanu, Czech, Litwy oraz ich polscy koledzy. Tegoroczne warsztaty odbędą się w Białymstoku w dniach 12-28 sierpnia 2005 roku. Program warsztatów obejmuje polską muzykę chóralną, klasyczną, ludową, opracowanie rozrywkowe pieśni Stanisława Moniuszki, zajęcia z wiedzy o kulturze polskiej, koncerty oraz nagranie na płycie CD IV Litanii Ostrobramskiej St. Moniuszki.

Podczas tegorocznych warsztatów Chór weźmie udział w koncercie inauguracyjnym Międzynarodowy Festiwal Moniuszkowski w Kudawie Zdroju, będzie również koncertował w polskich środowiskach na Ukrainie.

Zapraszamy instruktorów, dyrygentów prowadzących zespoły chóralne oraz solistów w wieku 18-30 lat (wymagana znajomość języka polskiego i nut).

Co roku do Polskiego Chóru Pokoju przyjmujemy kilku nowych członków. Tegoroczne przesłuchanie kandydatów odbędzie się w Białymstoku w dn. 30.IV.-1.V.2005.

Zapewniamy zakwaterowanie, wyżywienie i zwrot kosztów podróży. Po otrzymaniu karty zgłoszenia prześlemy dokładne dane dotyczące zakwaterowania i miejsca przesłuchań.

Karty zgłoszeniowe prosimy nadsyłać **do dnia 20.IV.2005 roku** na adres:

Podlaski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” ul. Kilińskiego 6 15-089 Białystok tel/fax 7325-822

e-mail: biuro@wspolnota-polska.bialystok.pl

ŚWIĘCONKA

Współczesna święconka ma charakter symboliczny. Każda gospodyni chce, aby jej koszyczek był najpiękniejszy i aby nie zabrakło w nim tradycyjnego jadła. Do wiklinowych koszyczków wyłożonych białą serwetką (najlepiej ręcznie haftowaną) wkłada się więc kraszone jajka, sól, pieprz, kawałek kielbasy i chleba - niektóre piekarnie wypiekają przed Wielką Sobotą malutkie chlebki z „obrazkiem» o tematyce wielkanocnej. W koszyczku nie może zabraknąć cukrowego baranka i liści borówki. Niegdyś było inaczej - księża przychodzili do domów i święcili wszystkie potrawy przygotowane na święta. Jedzenie układano wtedy na stołach, a pośród niego ustawiano figurki apostołów i świętych. Polskie święcone znane jest z obfitości i pięknie ozdobionego stołu. Zwyczaj święconki w Polsce najpóźniej dotarł do

mieszkańców Pomorza, przywieźli go w 1920 roku przesiedleńcy ze środkowej Polski.

Symbolika święconych potraw

- Chleb

W tradycji chrześcijańskiej jest najważniejszym z symboli, ponieważ przedstawia ciało Chrystusa. We wszystkich kulturach jest pokarmem niezbędnym do życia.

- Jajko

Symbol odradzającego się życia i zwycięstwa życia nad śmiercią.

- Wędlina

Jej obecność w koszyku miała zapewniać płodność i zdrowie. Była symbolem dostatku, bo nie każdy mógł sobie na nią pozwolić. Od XIX wieku do koszyka wkłada się tradycyjną polską kielbasę.

- Ser

Jest w sensie pozytywnym symbolem

zależności między człowiekiem a siłami przyrody. Jako że pochodzi od krów, owiec i kóz, ma zapewnić rozwój stada zwierząt domowych.

- Sól

Życiodajny minerał. Uznawano ją za symbol oczyszczenia, za sedno istnienia i prawdy. Wierzono, że posiada właściwości odstraszenia zła.

- Chrzan

Obrazował ludzką siłę i krzepę fizyczną. Miał również wspomagać skuteczność innych święconych pokarmów.

- Ciasto

Do święconki zostało włączone jako ostatnie. Symbolizowało umiejętność i doskonałość. Najczęściej była to wielkanocna baba. Należało pamiętać, że nie może być to produkt kupiony, ale własnoręcznie upieczony. *ms*

Śmigus-dyngus

Poniedziałek wielkanocny jest dniem kończącym święta Zmartwychwstania Pańskiego. Toteż drugi dzień świąt zwyczajowo przeznaczony jest na odwiedzenie rodziny i znajomych, w przeciwieństwie do niedzieli wielkanocnej, którą spędza się w gronie najbliższych. W wielu krajach przez długi czas świętowano Wielkanoc przez 3 dni, także w Polsce. Przypomina o tym obyczaj dyngusa. W poniedziałek wielkanocny panowie oblewali panie, a we wtorek wielkanocny, zwany

trzecim świętem wielkanocnym – panie oblewały panów. W tradycji ludowej poniedziałek wielkanocny znany jest jako śmigus-dyngus, albo lany poniedziałek. Istotą śmigusa było smaganie różgami po nogach i udach, zaś dyngusa – oblewanie wodą i zbieranie datków stanowiących wielkanocny „okup”. W miastach panowie korzystali ze śmigusa-dyngusa bardzo skromnie, spryskując panie najwyżej wodą różaną. Na wsiach w ruch szły wiadra i kubły.

Przemoczona odzież i mokre włosy

świadczyły o powodzeniu panny. Dziś w Polsce tradycja często miesza się z chuli-gańskimi wybrykami, które uprzykrzają życie mieszkańcom i miast, i wsi. Dlatego w czasie świąt policjanci strzegą porządku nie tylko na drogach. Funkcjonariusze przypilnują, czy tradycyjny zwyczaj polewania wodą w lany poniedziałek nie przerodzi się w mokre bijatyki. Są patrolowane skwery, ulice i wszystkie te miejsca, gdzie można pójść na świąteczny spacer. *ms*



“ГОЛОС С ПРЕГОЛИ” – ежемесечная газета Общества Польской культуры Калининградской области. Учредитель и издатель – Общество Польской культуры Калининграда. Главный редактор Мария Лавринович

Адрес редакции: 236039, Калининград, ул. Б. Хмельницкого, 46/6. Тел. (0112) 44 20 00, 44 37 87, e-mail: kaz@lavr.koenig.ru,

Адрес в Интернете - <http://www.glos-znad-pregoly.org>

Печать: Калининградская городская типография 236000, г. Калининград, пр. Мира, 5. Тираж 500 экз. Заказ 503.

Газета распространяется бесплатно членами Общества Польской культуры Калининграда и через приход св. Войцеха-Адальберта. Редакция не возвращает тексты статей и оставляет за собой право их редактирования и сокращения. Фотографии возвращаются авторам по их желанию.